

Malgorzata Kowalczyk-Przybytek

**OBRAZ CZYTELNICTWA UCZNIÓW KLAS IV-VI
SZKOŁY PODSTAWOWEJ I KLAS I-III GIMNAZJUM
W ŚWIELE BADAŃ ANKIETOWYCH**

Autorka artykułu zainteresowała się czytelnictwem i jego aspektami wśród uczniów wrocławskich szkół klas IV-VI szkoły podstawowej oraz uczniów gimnazjum. Pracując przez wiele lat jako nauczycielka języka polskiego w szkole podstawowej w klasach IV-VIII (szkoła przed reformą), zetknęła się w praktyce z problemem skutecznego zachęcania uczniów do czytania lektur szkolnych. Wiele własnych obserwacji oraz doświadczeń wyniesionych z praktyki szkolnej po latach rozstania ze szkołą postanowiła zweryfikować i porównać ze stanem obecnym, zdiagnozowanym w świetle materiału, uzyskanego w wyniku badań ankietowych. Zasadniczym celem owych badań miał być stan wiedzy oraz zainteresowania uczniów literaturą światową. Kwestionariusz został tak skonstruowany, aby pierwsze pytania oswoiły uczniów z tematyką ankiety i dlatego pojawiły się pytania natury *ab ovo*, od początku, a więc: czy lubisz czytać lektury szkolne oraz kto i w jaki sposób zachęca Cię do czytania. Odpowiedzi należało krótko uzasadnić. Ankieta była oczywiście anonimowa i poprzedzał ją instruktaż, wyjaśniający sposób pracy, a także cele przedsięwzięcia. Uczniowie wypełniali kwestionariusz podczas lekcji języka polskiego, w klasie. Uzyskany w ten sposób materiał był tak bogaty i ciekawy, że pozwolił na sformułowanie kilku wniosków, które zostały przedstawione poniżej.

Około 12% uczniów klasy IV (łącznie przebadano blisko 150 osób) odpowiedziało zdecydowanie negatywnie na pytanie, czy lubi czytać lektury szkolne. Jako główne przyczyny braku zainteresowania czytaniem uczniowie podali fakt, iż większość lektur to książki fantastyczne, a takich po prostu nie lubią, wreszcie, iż są za długie i męczące.

Aż 85% ankietowanych uczniów stwierdziło, że lubi lub bardzo lubi czytać lektury szkolne. W świetle odpowiedzi w klasach starszych, gdzie proporcje niemalże są odwrotne, te deklaracje i zapał do czytania jest

zastanawiający i symptomatyczny. Najczęściej uczniowie w klasie IV uzasadniali swoją przyjaźń do książek i chęć czytania tym, że lektury szkolne są interesujące i ciekawe, pełne humoru i fantazji (padały określenia: śmieszne). W wielu wypowiedziach atutem lektur były przygody i fantastyka. W jednej zaledwie wypowiedzi uczeń podkreślił walory poznawcze książek, stwierdzając, że lubi czytać lektury, ponieważ wiele nas uczą. Wśród osób, które najczęściej wymieniane były przez uczniów jako zachęcające do czytania, pojawiają się nauczyciele (w tym języka polskiego) – ok. 60% odpowiedzi, rodzice – wymieniane są mamy, ojcowie lub łącznie, ale także rodzeństwo oraz babcie i dziadkowie. Jako główny argument osób zachęcających do czytania wskazuje się, iż czytanie rozwija wyobraźnię, jest przyjemne i pożyteczne, np. pomaga w uczeniu się ortografii. Jedna z dziewczynek zauważa, że dziadek zachęca ją do czytania lektur, prosząc, by czytała głośno dla niego, przez co staje się jej słuchaczem. Tylko jedna osoba, na szczęście, napisała, że do czytania lektur zachęca ją pani od polskiego, grożąc (w domyśle – jakimiś nieprzyjemnymi konsekwencjami). Trudno taką metodę nazwać zachęcaniem, raczej formą przymusu, ale dziecko taką informację podało, dodając zresztą, że w ten sam sposób postępują jego rodzice.

Uczniów klasy V, którym postawiono te same pytania, było 106. Proporcje udzielonych odpowiedzi były następujące: po pierwsze, pojawiła się nowa kategoria, która będzie obecna i dość licznie reprezentowana w kolejnych grupach uczniowskich, a mianowicie odpowiedź warunkowa, czyli „Lubię czytać, ale zależy, jakie lektury”; po drugie, odpowiedzi pozytywne stanowią ok. 62% wszystkich odpowiedzi, negatywne ok. 34% oraz wspomniane odpowiedzi warunkowe – 4%.

Uczniowie klasy V chętnie czytający lektury szkolne podkreślają, że najbardziej lubią książki przygodowe, przyrodnicze, ponieważ są one ciekawe, wciągające, a nawet fascynujące. Kilka osób ceni lektury szkolne za walory poznawcze, wskazując, że książki są pouczające, że wiele można się z nich nauczyć, że przedstawiają interesujące historie i można poznać ciekawych bohaterów, że w wielu z nich dużo się dzieje i są z akcją. Uczniowie, którzy zdecydowanie nie lubią czytać, twierdzą, iż książki trudno się czyta i są nudne. Często pojawia się opinia, iż lektury są za długie i zajmują zbyt dużo czasu, a nawet pojawia się skrajna wypowiedź, że czytanie lektur jest stratą czasu. Wydaje się, że dość liczna grupa niechętnych czytaniu to głównie uczniowie słabi z języka polskiego, mający problemy z czytaniem. W myśl zasady, że tego, co trudne i kłopotliwe, nie lubimy, uczniowie z problemami w czytaniu po prostu lektur szkolnych nie lubią. Niektórzy z nich wprost ujawniają: „Nie lubię czytać, bo sprawia mi to problemy”, „Książki obszerne są czasami nie do przebrnięcia” i tylko dlatego, że są obszerne, oceniane są jako nieciekawe, nudne, na które traci się czas.

Ankietowani uczniowie klasy VI odpowiadali na to samo pytanie w następujących proporcjach: zdecydowanie nie lubi czytać lektur ok. 60%; lubi czytać, ale zależy jakie, blisko 40%. W grupie tej nie pojawiła się ani jedna zdecydowanie pozytywna deklaracja. Warunkiem chęci do czytania lektur był walor: ciekawa, interesująca, przygodowa (często wymieniana). Tylko jedna osoba nie sprecyzowała, od czego zależy to, czy lubi czytać lektury szkolne. Uczniowie deklarujący niechęć do książek powtarzają wiele argumentów swoich młodszych kolegów. Wskazują na to, że książki są nudne, zabierają dużo czasu, który można inaczej wykorzystać. Kilka osób użyło jako wyrażnie pejoratywnego określenia przestarzałe. W niektórych wypowiedziach uczniowie skarżą się, że są zmuszani do czytania, co stanowi dodatkowo zniechęcającą okoliczność. Wreszcie kilkoro uczniów uznało, że nie lubi czytania, ponieważ woli oglądać filmy.

Czas na pierwsze podsumowanie – w grupie uczniów klas IV–VI szkoły podstawowej ok. 56% ankietowanych deklaruje chęć do czytania lektur szkolnych. Warto podkreślić, że w klasie czwartej procent ten jest zdecydowanie większy, a w klasie piątej zerowy. 11% to uczniowie deklarujący chęć do czytania pod pewnymi względami (tu mieszczą się osoby o sprecyzowanych zainteresowaniach czytelniczych); i wreszcie co trzeci uczeń zdecydowanie nie lubi czytać (pamiętajmy, że w klasie szóstej niechęć tę deklaruje ponad połowa badanych). Wyniki te nie potwierdzają opinii oraz troski nauczycieli, którzy wręcz mówią o powszechnej niechęci uczniów do czytania. Powtórzmy więc, w świetle badań ankietowych w szkołach podstawowych na terenie Włocławka, co trzeci uczeń nie lubi czytać lektur szkolnych, natomiast blisko 70% dzieci lubi czytać lub czyta pod pewnymi warunkami. To dość optymistyczna, choć zaskakująca diagnoza.

W klasie VI na pytanie: kto i w jaki sposób zachęca Cię do czytania lektur, najczęściej padają odpowiedzi: rodzice, pani od polskiego, ale w porównaniu z odpowiedziami młodszych uczniów częściej pojawia się koleżanka, kolega, przyjaciel i nowa kategoria wypowiedzi, mianowicie – nikt mnie nie zachęca, to mój obowiązek, muszę to robić. Wśród najczęściej przytaczanych argumentów wymieniane są utylitarne, polegające na osiąganiu korzyści w przyszłości, np. „Rodzice zachęcają mnie do czytania, tłumacząc, że to mi się przyda”, „Do czytania lektur szkolnych zachęca mnie mama i mówi, że powinnam je czytać, jeśli chcę zostać prawnikiem”, „Rodzice mówią, że gdy nie będę czytał, będę miał źle w przyszłości”.

Co ciekawe, nie ma ani jednej wypowiedzi, która wskazywałaby na walory estetyczne lektur; nie poleca się czytania, ponieważ jest to zajęcie przyjemne, miłe. Uwagę autorki kwestionariusza zwróciła w tej kategorii wiekowej jedna odpowiedź, wskazująca na programy telewizyjne o książkach jako źródło kreujące chęć do czytania i wpływające na zainteresowania czytelnicze.

Przyjrzyjmy się teraz materiałowi ilustrującemu czytelnictwo w klasach I–III gimnazjum. Na ponad 200 ankietowanych uczniów klas pierwszych 64% lubi czytać lektury szkolne, bardzo lubi czytać lub czyta chętnie pod pewnymi warunkami; pozostałe 36% deklaruje niechęć do czytania.

Spośród uczniów deklarujących przyjaźń do książek aż 26% bezwarunkowo lubi lub bardzo lubi czytać lektury. Najczęściej postawa ta uzasadniana jest tym, że lektury są ciekawe, rozbudzają i kształtują wyobraźnię, są godne zainteresowania. W wielu wypowiedziach uczniowie podkreślają walory poznawcze książek, z których można uczyć się np. ortografii, poznawać świat i historię. Jedna osoba zauważa, że czytanie lektur jest przyjemne, ona sama przy czytaniu łatwiej zasypia i szybciej płynie jej czas.

Co trzeci uczeń klasy I gimnazjum lubi czytać, ale pod warunkiem, że książki są interesujące, przygodowe i mu się podobają. Wypowiedzi z tej grupy rzadziej uzasadniają, jakie lektury są czytane chętnie, natomiast w zdecydowanej większości wskazują, jakie cechy lektur dyskredytują je w oczach uczniów. Do tych cech należą: nuda (tu wymieniana jest *Ania z Zielonego Wzgórza* i *Krzyżacy*), zbytnia powaga; także historyczność wymieniana jest jako cecha pejoratywna, zniechęcająca do czytania. Książki nudne, zbyt obszerne i nieciekawe to główna przyczyna, dla której uczniowie deklarują, iż nie lubią czytać. Część z nich przyznaje, że „Od czytania bolą oczy”, że „Czytanie sprawia trudności” i jest przyczyną szybkiego męczenia się. Jest kilka odpowiedzi negatywnych zakończonych wykrzyknikiem, a nawet kilkoma wykrzyknikami; w jednej pojawia się stwierdzenie: „Nienawidzę, w tym roku nie przeczytałem żadnej lektury. Są nudne”, a warto dodać, że ankieta przeprowadzana była w marcu. W świetle odpowiedzi z ostatniej grupy można mówić o silnych emocjach negatywnych w stosunku do czytania, które są udziałem uczniów nie lubiących lektur szkolnych.

Na pytanie: kto i w jaki sposób zachęca Cię do czytania? padają najczęściej odpowiedzi, że jest to nauczycielka, mama, ale znaczna część odpowiedzi zawiera informację, że nikt nie zachęca. Są uczniowie, którzy wskazują, że jest im to niepotrzebne, ponieważ są nastawieni pozytywnie do czytania, lubią książki; czytają, aby przygotować się do lekcji. Wśród wypowiedzi skrajnych pojawia się konstatacja: „Nikt mnie nie zachęca do czytania lektur szkolnych, ponieważ ja w ogóle nikogo nie słucham” i rozbijająca: „Nie ma na mnie sposobu”. Są to odpowiedzi uczniów, którzy zdecydowanie nie lubią czytać.

Ankieta przeprowadzona wśród uczniów klas II i III gimnazjum wykazała bardzo zbliżone proporcje do poprzednich ustaleń; co trzeci uczeń (35%) nie lubi czytać lektur szkolnych, pozostali to uczniowie bardzo lubiący czytać, lubiący lektury oraz lubiący pod pewnymi warunkami. Wśród tych

uczniów zdecydowaną większość (45% wszystkich odpowiedzi) stanowią czytelnicy o sprecyzowanych zainteresowaniach – tu preferowane są lektury przygodowe i wojenne. Kilkakrotnie jako lekturę pasjonującą i wartą przeczytania wymieniano *Kamienie na szaniec*. Jedna z uczennic informuje, że inicjatywa należy do niej zarówno w sensie wyboru konkretnej książki, jak i samego faktu sięgnięcia po lekturę. Inna dziewczynka pisze: „Sięgam po książki, które wybieram sama, dlatego, bo mnie interesują i pociągają. Ale zawsze czytam wszystkie lektury szkolne, ponieważ jest to jeden z obowiązków ucznia”.

Wnioski płynące z badań ankietowych, przeprowadzonych wśród gimnazjalistów, są w sensie ilościowym zbliżone do wniosków dotyczących uczniów klas IV–VI szkół podstawowych, natomiast w sensie jakościowym są odmienne. Około 65% gimnazjalistów twierdzi, że chętnie czyta lektury szkolne, pozostali deklarują niechęć a nawet wrogość do książek. W stosunku do uczniów szkół podstawowych zdecydowanie więcej osób wśród chętnych do czytania to czytelnicy o określonych zainteresowaniach i preferencjach w doborze lektur – stanowią oni około 45%. Fakt ten wynika z pewnością m.in. z większej dojrzałości gimnazjalistów.

W programie nauczania języka polskiego pojawia się jako cel edukacyjny i jednocześnie zadanie dla nauczycieli: „Rozbudzanie motywacji czytania i rozwijanie umiejętności odbioru dzieł literackich oraz innych tekstów kultury, a przez nie uczenie rozumienia człowieka i świata”¹. W świetle badań ankietowych zadanie to nauczyciele realizują, wspierani przez środowiska domowe uczniów, brak natomiast udziału w tym procesie takich mediów, jak telewizja czy Internet; miejmy nadzieję, że jest to kwestia najbliższej przyszłości.

Dobór lektur w programach nauczania to kolejna sprawa do analizy i być może także badań ankietowych. W świetle badań ankietowych, dotyczących stosunku uczniów do lektur szkolnych, wyłania się obraz, który wprawdzie nie zwalnia nauczycieli od wysiłków na rzecz rozwijania wśród uczniów zamiłowania do czytelnictwa, ale z drugiej strony nie jest to czarna wizja rzeczywistości szkolnej. Ten obraz powinien być dla nauczycieli polonistów źródłem zapału i motywacji do pracy.

¹ T. Mika, B. Wawrzyniak, *Przygoda z czytaniem i pisanem. Program nauczania języka polskiego w gimnazjum*, Kielce, 2001, s. 11.

Małgorzata Kowalczyk-Przybytek

**DAS BILD LESERSCHAFT BEI SCHÜLERN DER GRUNDSCHULE
(KLASSEN IV-VI) UND DES GYMNASIUMS (KLASSEN I-III)
IM LICHT DER UMFRAGENFORSCHUNG**

(Zusammenfassung)

Der Artikel resultiert aus den mithilfe von Fragebogen durchgeführten Umfragen bei Schülern der Wloclaweker Schulen und versucht das Bild der Leserschaft der IV.-VI. Klasse der Grundschule sowie der I.-III. Klasse des Gymnasiums zu vermitteln. Die Lesebereitschaft der Schullektüren wurde von ca. 70% der Schüler aus der Grundschule und von ca. 65% der Schüler aus dem Gymnasium deklariert. Die Umfragen haben ergeben, dass jeder dritte Schüler das Bücherlesen eindeutig nicht mag. Die Analyse der Aussagen weist auf den Anstieg der Schülerzahl mit bestimmten Leseinteressen hin, die vom Alter abhängig sind – je älter die Schüler, desto mehr Personen mit präzisierten Präferenzen.